

Nie lubi zamglonych poranków. Głupio wtedy
wychodzić w ciemnych okularach, choć bez nich
skazane na rozgłos –

naturalne cienie i śliwkowy makijaż.

Bije, ale jemu wolno. Metr osiemdziesiąt i para
bez ujścia, no to musi gdzieś ujść, lepiej jak ona
będzie gwizdkiem –

porcelana miśnieńska taka krucha.

W kącie, ale jej kawałek podłogi. Nie chce więcej,
bo jak przyjdzie upaść to lepiej, że w plecach
będzie oparcie –

co nie zabije, to wzmocni.

Nie krzyczy, bo i po co. Już dawno została skazana
bez prawa do obdukcji, histeryczkom nie warto
dawać wiary i nadziei –

ściany mają uszy z błędnikiem.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

kamyczek, dodano 31.08.2010 11:15

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.